

# HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/190648,Pierwsza-akcja-kolejowa-Zgrupowan-Partyzanckich-AK-quotPonuryquot.html>  
2020-09-22, 03:38

## PIERWSZA AKCJA KOLEJOWA ZGRUPOWAŃ PARTYZANCKICH AK "PONURY"

**77 lat temu (w nocy z 2 na 3 lipca 1943 r.) Zgrupowania Partyzanckie Armii Krajowej "Ponury" wykonały uderzenia na dwa pociągi pospieszne oraz jeden towarowy w pobliżu Suchedniowa. Akcję można uznać za chrzest bojowy Zgrupowań jako całości.**

Lipiec 1943 roku można uznać za właściwy początek bojowej działalności Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”. O ile wcześniejszy okres poświęcony był przede wszystkim sprawom organizacyjnym, to w lipcu można było już przejść do działań wymierzonych w niemieckie struktury okupacyjne. W przeciągu tego miesiąca liczba podporządkowanych cichociemnemu por. Janowi Piwnikowi „Ponuremu” partyzantów wzrosła do około 300. Miał więc do swej dyspozycji poważną siłę, z którą musiały się liczyć władze Dystryktu Radom. Siłę, którą mógł wykorzystać zarówno do działań dywersyjnych, jak i do prowadzenia otwartej wojny partyzanckiej.

Pierwszą poważną akcją, którą można uznać za chrzest bojowy Zgrupowań jako całości, były przeprowadzone w nocy z 2 na 3 lipca 1943 r. uderzenia na 2 pociągi pospieszne. Uderzono wtedy na pociąg relacji Warszawa - Kraków w rejonie bloku kolejowego Jędrów koło Suchedniowa, gdzie akcją dowodził cichociemny ppor. Waldemar Szwiec „Robot” oraz na pociąg relacji Kraków - Warszawa koło stacji kolejowej Łączna, gdzie dowodził cichociemny ppor. Rafał Niedzielski „Mocny”.

Na odprawie, która odbyła się przed akcją ustalono podział zadań dla poszczególnych oddziałów. Z „Robotem” na akcję poszły oddziały chor. Tomasza Wagi „Szorta” i ppor. Władysława Czerwonki „Czerwonego Jurka”. Natomiast z „Mocnym” grupy por. Euzebiusza Domoradzkiego „Grota” i Władysława Wasilewskiego „Oseta” oraz ludzie z ochrony radiostacji, a także dowódca I Zgrupowania cichociemny por. Eugeniusz Kaszyński „Nurt” i „Ponury”, którzy nadzorowali całość akcji.

Początkowo wszyscy partyzanci szli razem, ale w połowie drogi rozdzielili się na dwie części i podążyli w ustalone miejsca. Plan zakładał, że obydwa pociągi zostaną zatrzymane za pomocą semafora, a następnie opanowane przez partyzantów. Pierwszy akcję rozpoczął „Robot”. Pociąg jadący z Warszawy został zatrzymany pod semaforem. Unieruchomiono lokomotywę poprzez wypuszczenie z niej pary. Bosman „Katylna” (Z. Peliksz) nakazał pasażerom opuszczenie wagonów. Jednak Niemcy nie chcieli się poddać i otworzyli ogień. Partyzanci nie pozostali im dłużni i doszło do ostrej strzelaniny. Nie udało się wysadzić drzwi do wagonu pocztowego. Jednak zmasowana kanonada skierowana na niemieckie wagony przyniosła wyraźny skutek, bowiem dały się słyszeć krzyki i jęki rannych Niemców. Akcję przerwał trzykrotny gwizd - sygnał do wycofania.

Wydarzenia koło stacji Łączna przybrały nieco inny obrót. Grupa uderzeniowa nie doszła do samej stacji, tylko zatrzymała się w pewnej odległości. Natomiast kilku partyzantów opanowało stację i rozpoczęło kierowanie ruchem. Jako pierwszy zatrzymano pociąg towarowy, którego światła wygaszono. Następnie nadjechał pociąg osobowy z Krakowa, który, nie zważając na zapalone światła ani semafor, nie zatrzymywał się. Dalszy przebieg akcji wyglądał następująco: *Zagdały erkaemy, zapikały empiki i steny, a w pojedynczych strzałach było słychać chrzest zamków kabeków. [...] Pociąg jechał, wymykał nam się, ale nie uszedł daleko, bo wpadł na pociąg towarowy, który stał na wygaszonych światłach. Zaczęła się rzeczywista grzechotanina i huk łamiących się i wywracających wagonów, które spinając się, waliły się z dość dużego nasypu.*

Obie akcje, mimo że nie zdołano zająć wagonów, można uznać za udane. Zgrupowania zdobyły pewną ilość uzbrojenia oraz amunicji. Był to także świetny sprawdzian zdolności współdziałania poszczególnych oddziałów w takich przedsięwzięciach. Niestety, poległ jeden partyzant strz. Bronisław Zackiewicz „Ignac”. Natomiast wysokość strat po drugiej stronie nie jest dokładnie znana. Według niemieckich danych było 8 zabitych i około 40 rannych. Prawdopodobnie nie jest to ostateczna

liczba, zważywszy na częste pomniejszanie efektów akcji partyzanckich przez okupanta oraz na rozmiar samej akcji, w tym zderzenie pociągów.

Jeżeli chodzi o wysokość strat niemieckich podawaną w relacjach partyzantów, to jest ona kilkadziesiąt razy większa. Niektórzy mówili nawet o 200 zabitych! Liczba ta wydaje się raczej kilkakrotnie zawyżona. Jednak dziś nie jest możliwe ustalenie ścisłych danych. Do tego doszła 12-godzinna przerwa w ruchu kolejowym.

Należy ponadto zaznaczyć, że jedną z wymiernych korzyści akcji pod Łączną i Jędrowem był również ich aspekt psychologiczny. Z jednej strony podniesienie na duchu ludności polskiej, a z drugiej wywołanie czynnika strachu w szeregach okupanta. „Ponury” był wyraźnie zadowolony z przebiegu akcji. Jak pisał jeden z partyzantów: *Teren został oświetlony, sprawiło to nam wszystkim małego pietra, ale ja zaraz się uspokoiłem, bo zobaczyłem koło siebie uśmiechniętego, maszerującego i podpierającego się laską kmdt. „Ponurego”. „Chłopcy – powiedziało – aby mi czapek i butów nie pogubić”.*

48 lat później 15 czerwca 1991 r. podczas koncentracji Środowiska „Ponury”-„Nurt” w klasztorze oo. Cystersów w Wąchocku ustanowiono Krzyż Policyjny im. „Ponurego” – od 1999 r., zmieniono nazwę na Honorową Policyjną Odznakę Zasługi im. „Ponurego”. Odznakę zaprojektował Andrzej Kasten „Zulejka”. Pod aktem erekcyjnym podpisy złożyli członkowie powołanej Kapituły:

Zdzisław Rachtan „Halny” (przewodniczący),  
Andrzej Kasten „Zulejka”,  
Edmund Rachtan „Kaktus”,  
Jerzy Stefanowski „Habdank”,  
Jerzy Szczerba „Mirt”,  
Marian Świdorski „Dzik”  
Zdzisław Witebski „Poraj”.

W akcie erekcyjnym podkomendni płk Piwnika zawarli m.in. następujące słowa:

„Dla uczczenia sławnej pamięci naszego Komendanta poległego na polu chwały w boju o wolną Polskę, dla wsparcia procesów utrwalających osiągniętą suwerenność i dla podkreślenia ich dziejowego znaczenia ustanawiamy Krzyż Policyjny im. „Ponurego”, jako odznaczenie Ziemi Świętokrzyskiej dla wiernych synów naszej Ojczyzny – policjantów za wybitne zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Odznakę nadaje się funkcjonariuszom Policji, w szczególności za:

Nieprzeciętną odwagę wykazaną podczas wykonywania obowiązków zawodowych w sytuacji bezpośrednio zagrażającej życiu,

Uratowanie życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia wielkiej wartości, połączone z narażeniem na znaczne i realne niebezpieczeństwo,

Mądrość, dalekowzroczność i rozwagę w pracy bezpośredniej lub kierowaniu działaniami Policji, jeśli w rezultacie nastąpiła poprawa stanu bezpieczeństwa, wzrosło poszanowanie prawa lub umocnił się słuszny autorytet Policji.

Źródło: Wojciech Köninberg, Środowisko AK „Ponury”-„Nurt”, fot: NN, CCH, KARTA, TR





Ocena: 5/5 (4)

[Tweet](#)